AUSTRALIA

REJESTR DOTYCZY:

JASINSKI Zbigniew

s/c Konstantego i Walerii

z d. Łuczak

± 12 listop. 1908 w Łodzi

kraj: POLSKA

-+ 05.02.1984 w Bermagni

kraj: Australia

pochowany: cmentarz polski w Rookwood, Sydney

nr grobu: .....

Nr rejestracyjny

...../.....

Nota zamieszczona:

w tomie .....

czesci .....

Indeks

DZIENNIKARZ

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:

AUSTRALIA

PAMIĘTNIK LITERACKI
TOM VIII 1984 r

ZBIGNIEW JASIŃSKI

Nota:

Dnia 5 lutego 1984 roku, prawie ociemniały, zmarł w Bermagni, w Australii, Zbigniew Jasiński, jedyny członek naszego Związku na tamtym terenie.

Jasiński urodził się w r. 1908 w Łodzi, ale Pierwsza Wojna Światowa zagnała go wraz rodziną do Wiatki, w głębi Rosji. W wolnej Polsce późno zdał maturę, uciekając wcześniej na morze, pływając na różnych statkach i przez trzy lata (1929-32) służąc w Marynarce Wojennej. Po wypadku, zwolniony z marynarki, odbył 3-letnie studia w Wyższej Szkole Dziennikarskiej w Warszawie. Debiutował tomem poezji, **Rejs do Rygi** *(Poznań, 1931).*

Tuż przed wybuchem Drugiej Wojny Światowej zaciągnął się do Ochotniczego korpusu Czechosłowackiego gen. Lwa Prchali, sformowanego na polskiej ziemi.

Był żołnierzem Armii Krajowej i uczestnikiem Powstania Warszawskiego, jako członek zespołu radiostracji „Błyskawica". Wtedy powstał jego głośny wiersz, „Żądamy amunicji".

Przypisy:

Po powstaniu był w niemieckiej niewoli, po zakończeniu wojny znalazł się w Paryżu a później w Londynie. Współpracował z **Kulturą, Wiadomościami, Dziennikiem Polskim i Orłem Białym.**

W roku 1952 wyjechał do Australii i tam bardzo ciężko, fizycznie pracował, utrzymując nadal kontakt z **Kulturą i Wiadomościami.**

W roku 1957 otrzymał nagrodę Koła AK za całokształt twórczości poetyckiej, wojennej i powojennej.

Źródła i bibliografia:

znak rozpoznawczy

* Kwestionariusz biograficzny z 8.11.58	134
* Wiadomosci nr 1384 z 8mlo.72 "Nasi autorzy" z foto	50/ nr 1384 i foto/
* Literatura polska na obczyznie t. I i II	111/ I i II/
* Dziennik Polski 26. 3. 1990 - wspomnienie	

Marjorie CAPEL-PURDAY

(ożeniłem się w 1950)

10. Dane rodzinne: nazwisko panieńskie żony i imiona dzieci wraz z rokiem i miejscem urodzenia.

11. Uwagi: W związku z tytułem książki Kazimierza Czachowskiego, gdzie poświęcił kilka stronic mej przedwojennej działalności pisarskiej - postaram się ~~sie~~ sprawdzić tytuł i przesłać Panom osobnym listem. - Członkostwo "Australian Association for Cultural Freedom" jest zamknięte, tj. dobierane tylko drogą zaproszeń

8 listopada 1958. Podpis
Data

12. Instrukcja: wydawnictwo zastrzega sobie prawo skracania, dla celów redakcyjnych, wszystkich danych zawartych poza rubrykami 1 do 6 (włącznie). Przed oddaniem do druku tekst redakcyjny będzie przesłany do wiadomości osobie zainteresowanej.

Wydawnictwo po wykorzystaniu redakcyjnym kwestionariuszy biograficznych stworzy z nich archiwum, które po latach przekaże jako trwały materiał historyczno-biograficzny jednej z instytucji naukowych poza Krajem dla celów archiwalnych.

KWESTIONARIUSZ JEST PRZEZNACZONY WYŁĄCZNIE DLA ADRESATA

TAURUS
REFERENCE BOOKS

STIBORIANUM-PRESS Ltd.

PRINTED IN GREAT BRITAIN

POLONIA W ŚWIECIE
ENCYKLOPEDIA i SŁOWNIK BIOGRAFICZNY

95, Black Lion Lane,
London, W.6, England

KWESTIONARIUSZ BIOGRAFICZNY

1. Nazwisko i imiona: JASIŃSKI Zbigniew ~~[illegible]~~
(pseudonimy A.K.: "Rudy" i "Rawicz")

2. Data, miejsce i kraj urodzenia: 12 listopada 1908 r. Łódź, Polska.

3. Obywatelstwo: ~~[illegible]~~ złożyłem podanie o przyjęcie obywatelstwa Australii

4. Wykształcenie, studia, dyplomy, tytuły naukowe i t.p.: Wyższa Szkoła Dziennikarska w Warszawie (1931-1934).

5. Zawód główny i ew. specjalizacja w zawodzie: Literat.

6. Obecne stanowisko albo zajęcie: Księgowy.

7. Odznaczenia (przy orderach — klasa):
1) Trzykrotnie ranny.
2) Nagroda 1958 za "twórczość pisarską w związku z walką podziemną" (Koła AK w Detroit, decyzją Zw. Pisarzy Polskich na Obczyźnie).

1929/39: Marynarka Woj. Wprezes Br.Pomocy Słuch. W.Szk.Dziennikarskiej Czł.zarz.gł. Akad.Zw.Morskiego RP Współzałożyciel Klubu Publicystów Morskich w Wwie Ref.prasowy zarządu głównego LMK w Wwie Dtto w Instytucie Bałtyckim w Gdyni Publikacje w prasie LMK, w IKC i prasie literackiej: "Wiadomości Literackie", "Pion", "Prosto z mostu", "Okolica Poetów", "Kamena"i in.

1939/44: Ochotniczy Korpus Czechosłowacki gen.L.Prchali (w ramach W.P.) Łagier Tiotkino p.Kurskiem Wymiana Niemcom na Bugu, ucieczka. Od 8.V.40 żołnierz AK. 1943, w Serbii, z rozkazu AK. W powstaniu warszawskim: członek redakcji radiostacji AK "Błyskawica" Niewola niemiecka: Oflag X-B w Sandbostel, Verden i Delmenhorst.

1944/52: Obóz Nr.1 W.P. w Paryżu. Wydz. Prasowy Kierownictwa Marynarki Woj. w Londynie. Obozy PKPR. School of Navigation (University of Southampton). Marynarka handlowa. Posada "clerka" w Londynie. Emigracja do Australii.

1952/58: Różne zawody, ostatnio posada księgowego. Publikacje w "Wiadomościach Polskich" (Sydney); dorywczo w "Wiadomościach" (Londyn), "Kulturze" (Paryż) i Radio Free Europe.

Członkostwo: PEN-Club, Writers-in-Exile (Londyn); Zw.Pisarzy Polskich na Obczyźnie (Londyn); Australian Association for Cultural Freedom (Sydney = gałąź paryskiego Kongresu Kultury).

8. Ważniejsze stanowiska, prace, zajęcia, udział w życiu naukowym, społecznym, wojskowym, politycznym i t.p.

Omówienie całości dział.pisarskiej: Do 1939: zob.książkę Kaz.Czachowskiego ~~(tytułu nie pamiętam)~~, będącą suplementem jego 3-tomów "Obrazu rozwoju literatury polskiej". Od r.1939, jako "poety powstania warszawskiego": zob."Poeta Powstania Warszawskiego" (w książce "Pieśń o Powstaniu"); tamże liczne oceny prasy dot.poematu) Impakt wiersza "Żądamy amunicji" na Zachód: zob: Arp: "N... starczy ducha" (Orzeł Biały, Rzym, 3.IX.44) J.Olechowski:"Poezja Kraju"(Parada, Kair, 8.IV.45)/J.Lechoń:"Poezja Warszawy"(Tyg.Po...ski, NYork, 29.IX.44) E.Oppman:"Tu bije se...ce Polski"(Polska Walcząca, Londyn, 23.IX.4... A.Pomian:"Pieśń Warszawy"(Dz.Polski, Londyn, ...3.IX.54); R.Bailly:"Le Joie de Combat"(Ed. ... Amis de la Pologne, Paryż, 1944) B.Hamel:"Va...sovie, la Grande Blessée"(Grenoble, 1944) "La tragedia di Varsavia"(Il Popolo, Rzym, ...7.IX.44).

Wyd.książkowe: Poezje morskie: "Rejs do Rygi"(tom XV Biblioteki Studwudziestu, J.K...lin, Poznań, 1931 "Papierowym okrętem"(Bibl...teka Poska, Bydgoszcz, 1936 "Morze w poezji polskiej"(Gł.Księg.Wojskowa, Wwa, 1936). Wo... "Pieśń o Powstaniu"(nakł.Przyjaciół Teatr... Ossetyńskiego; Detroit, Mich., 1957).

Wiersze powstańcze: Cykl dotychczas nie ujęty w całość. Druk w niezliczonych wydaw... polskich i obcych. Szczególnym impaktem na Powstańców i Zachód wyróżnił się "Żądamy a...nicji", nadany przez "Błyskawicę" podczas Powstania. W wyd.książk. tylko "Pieśń o Pow...niu"; reszta w prasie i antologiach.

Nagrody: IIIa za "O korkach i piórkach"(s... Radia W.E., 1954)/Ia za "Pieśń o Powstaniu" (Głos Polski, Toronto, 1954)/IIa za "Największ... wstrzą... z mego życia" ("Wiadomości", Londyn, 19... Doroczna, za "twórczość w zw.z walką podziemną"(Zw.Pisarzy Polskich na Obczyźnie z funduszów Koła AK w Detroit, 1958).

9. Ważniejsze opublikowane prace naukowe, literackie, artystyczne

Tą — uważam za najważniejszą

Zbigniew Jasiński 1908-1984

Uważni czytelnicy londyńskich „Wiadomości", a także warszawskich „Wiadomości Literackich" (choć pewnie jest ich już niewielu), „Kultury" i polskich pism australijskich, nie zapomną pewnie werwy poetyckiej ani kunsztu prozaicznego Zbigniewa Jasińskiego. Ale żeby ukazać tego pisarza młodszemu pokoleniu, jego koledzy, przyjaciele i miłośnicy jego twórczości wydali wzruszający dokument: „Zbigniew Jasiński, poeta Powstania Warszawskiego. Krwią i rymem. Dokumenty powstańcze", wydane staraniem Oddziału Koła b. Żołnierzy Armii Krajowej w Nowej Południowej Walii oraz Oddziału Fundacji Armii Krajowej, Sydney, 1989.

Na tom składają się „Słowa pamięci" Tadeusza Żenczykowskiego, „Poeta Powstania Warszawskiego" Jerzego Grot-Kwaśniewskiego, „Zbigniew Jasiński, marynarz, żołnierz, poeta, pisarz, emigrant" szkic biograficzny pióra Lecha Paszkowskiego i powstańcze wiersze Jasińskiego opatrzone świetnym komentarzem bibliograficznym Mariana Bruszewskiego. Jest to istotnie dokument literacki, biograficzny i historyczny, bardzo pożądany w naszych emigracyjnych możliwościach wydawniczych, gdzie wszystko wydane drukiem powinno z konieczności objąć więcej niż sam utwór, i tak czasem z wielkim trudem wydany, wyczerpując dalsze możliwości historiografii autora i jego czasów.

„Rudy" (pseudonim Jasińskiego), poeta Powstania Warszawskiego, uzyskał sławę gdy jego wiersz „Żądamy amunicji" nadany został z powstańczej radiostacji „Błyskawica" w dniu 24 sierpnia 1944 roku. Jasiński był jednym z załogi tej radiostacji. Wiersz ten wywarł olbrzymie wrażenie w Londynie. Był tu drukowany w prasie i przetłumaczony na wiele języków. Oto jego ostatnia zwrotka:

„Hallo! Tu — serce Polski! Tu mówi
— Warszawa!
Niech pogrzebowe pienia wyrzucą
z audycji!
Nam — ducha starczy dla nas
i starczy go — za was.
Oklasków nie trzeba. Żądamy
— amunicji!"

Jego „Pieśń o Powstaniu" uznana jest jednak za największy wkład do poezji powstańczej. Zaczyna się ona poetycką dedykacją:

„To wam, żołnierze Krajowej Armii,
dla was ta pieśń wypruta z trzew.
Niech mocą ją wasz gniew nakarmi
i świst! — i błysk! — i huk! — i krew!"

To jest dokument literacki, poezja husarska, nie wymagająca żadnej analizy ani teoretycznej ani praktycznej, bo jest jasna, wyrazista, każde słowo brzmi jak salwa, każdy wykrzyknik aż prosi żeby krzyczeć. Można by mówić o temperamencie autora, bo gdyby nie był poetą, też by pewnie krzyczał te same wyznania, ale zamiast komponować je w strofy, każdy rym i rytm byłby czynem. Jestem przeciwny kategoryzowaniu pisarzy, a specjalnie poety i prozaika, bo książka o nim wskazuje na różnorodność twórczości, ale w tym wypadku Jasiński sam o sobie pisał że jego przedwojenne publikacje od roku 1928 były w zakresie marynistyki: nowele, opowiadania, poezje i felietony, drukowane w licznych periodykach. Część książki która jest dokumentem bibliograficznym notuje szczegóły tych publikacji. Morze i sprawy morskie pociągały Jasińskiego od najmłodszych lat. Był marynarzem z zamiłowania, pisarzem z talentu, poetą z wyraźnej potrzeby, emigrantem z konieczności, a rycerzem z powołania. Czytając jego biografię ma się wrażenie że był to duch niespokojny, obdarzony głębokim polskim romantyzmem, gniewny w sprawach sprawiedliwości dla Polski, oddany w przyjaźni. Ostatnie 32 lata swego życia spędził w Australii.

Przyjaciele i koledzy Jasińskiego, przez wydanie tej książki, walnie przyczynili się do tego żeby zapobiec zapomnieniu jego życia i twórczości. W ten sposób rozsiane po wielu pismach utwory i wzmianki biograficzne o nim znalazły się pod jednym dachem w twardej okładce. Równie wspaniały dar dla historyków literatury i polonistów. W biografii Jasińskiego, Lech Paszkowski, poświęca jeden rozdział współpracy pisarza z przedwojennymi „Wiadomościami Literackimi" i londyńskimi „Wiadomościami". Ponieważ byłem związany z „Wiadomościami" przez wiele lat, pozwolę sobie dodać że ich redaktor, Mieczysław Grydzewski, cenił wysoko talent i rodzaj pisania Jasińskiego. O niektórych pisarzach — a jeśli mnie pamięć nie zawodzi, należał do nich też Jasiński — zwykł się wyrażać „pisze z pazurem".

Krzysztof Muszkowski

DP 26.03.1990

Na cześć Z. Jasińskiego

T.P.L. 17.XI 79

Dnia 12 października br. w sali Klubu Polskiego w Ashfield (Sydney) miał miejsce uroczysty „bankiet ku uczczeniu Zbigniewa Jasińskiego, poety Powstania Warszawskiego", zorganizowany przez Koło b. Żołnierzy AK, Oddział w NPW. Stroje wieczorowe, wstęp za zaproszeniami, w wielkiej sali Klubu tłoczno było od stołów, dosuwano nowe. W nastroju podniosłym, żywym a serdecznym, bankiet ten stał się jedną z najbardziej od lat udanych imprez społecznych na terenie Sydney. W tłumnej rzeszy przyjaciół i sympatyków poety nie zabrakło też przedstawicieli bratnich organizacji — Akowcom trzeba pogratulować niezwykłego sukcesu.

Jasiński dziś jest podopiecznym „The Royal Blind Society". Wskutek atrofii siatkówek oczu ma ograniczoną swobodę ruchów, toteż w czasie uroczystości opiekowała się nim Ewa Arterówna w mundurku harcerskim, córeczka Mirosława Artera, właściciela polskiej drukarni „Tatra Press" w Sydney. Poetę przedstawił gościom prezes zarządu Koła AK, niezmordowany Marian Bruszewski, który następnie wygłosił mowę pochwalną na cześć Jasińskiego, podkreślając jego osiągnięcia i nagrody literackie (m.in. doroczną, tzw. akowską nagrodę za r. 1957, z decyzji jury londyńskiego Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie, o której ówczesny jego prezes, prof. Tymon Terlecki, wyraził się przy tej okazji, iż jest to najpiękniejsza z nagród oddanych przez społeczeństwo do dyspozycji Związku Pisarzy).

Wspomniawszy o przedwojennej twórczości Jasińskiego jako poety morza, mówca podkreślił przede wszystkim jego utwory powstańcze, zwłaszcza słynny, dumny wiersz „Żądamy amunicji", który dotarł na Zachód na fali radiostacji AK „Błyskawica" i już podczas Powstania zyskał kilka przekładów na języki obce, oraz tragicznie gorzką, piekącą „Pieśń o Powstaniu".

Wprawdzie Armia Krajowa miała innych, wspaniałych poetów, takich jak Krahelska, Gajcy i zwłaszcza Baczyński (który, gdyby dożył, stałby się nowym Słowackim), ale kula wroga zgasiła im życie w pierwszych dniach walki. I stało się zaszczytnym losem Jasińskiego, iż śmierć go oszczędziła, by mógł swymi wierszami — pisanymi pod bombami, w piekle pożogi i zniszczenia — zagrzewać powstańców do boju.

Uwypuklił też mówca żołnierską postawę Jasińskiego w ogniu walki: jego udział w kampanii wrześniowej, ranę od bomby lotniczej, łagier sowiecki, ucieczkę z niewoli, i wreszcie — już w Armii Krajowej — gdy wysłany został jako kurier do Serbii, skąd wrócił do Warszawy w sam czas na udział w Powstaniu, przydzielony do ekipy radiostacji AK „Błyskawica", ciągle przenoszonej z miejsca na miejsce, bo wciąż wykrywanej radiogoniometrią wroga i bombardowanej bez przerwy.

W trzecim dniu Powstania bomby lotnicze padły na gmach Pocztowej Kasy Oszczędności, gdzie mieściła się kwatera główna gen. Montera. Cegły, gruz, szkło strzaskanych szyb i gęsty, żółty tuman tynku skłębił się, zaległy ciemności raniąc i dusząc ciżbę ludzką, w panice wyległą na korytarze gmachu. Sytuację opanował gromki okrzyk Jasińskiego: „Stać! Jeszcze Polska nie zginęła- Niech żyje!". Pamiętny ów moment opisywany był po wojnie w kilku książkach tak w kraju, jak na emigracji, ale już podczas Powstania oddał to inny poeta AK, Mieczysław Ubysz („Wilk"), w świetnym swym wierszu pt. „P.K.O.".

Za swą bojową postawę podczas nalotu na PKO, Jasiński w roku 1949 otrzymał w Londynie Krzyż Walecznych, a w roku następnym, za całość swej twórczości poety-żołnierza w ogniu walki, Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami.

Po przemowie Mariana Bruszewskiego, w następnym punkcie programu bankietu usłyszano długą „Pieśń o Powstaniu" Jasińskiego, w pięknej dramatycznej recytacji pani Magdy Kaden, artystki scen polskich przedwojennej Warszawy — oraz kilka pieśni akowskich, odśpiewanych przez panią Danutę Mierzwicką (przy akompaniamencie pani Nowickiej). I już cała sala rozkołysała się śpiewem, wszystkich ogarnęło poczucie serdecznej wspólnoty, łzy widniały w niejednych oczach. A gdy przebrzmiała melodia ostatniej piosenki, nieoceniony Marian Bruszewski huknął echem pamiętnego okrzyku Jasińskiego w PKO: „Niech żyje Polska! Wstać!" — i cała sala zerwała się na nogi, w spontanicznej owacji dla Poety.

Kulminacją wieczoru jednak było przypięcie Jasińskiemu jego bojowych orderów — Krzyża Walecznych i Srebrnego Krzyża Zasługi z Mieczami — których podjęcia w Londynie zaniedbał przed laty. Dekoracji dokonał Delegat Rządu Rzeczpospolitej na stan NPW, zresztą też Akowiec i przyjaciel Poety, Emil Niemiec-Polaczek, który mu ordery te sam niedawno przywiózł osobiście z Londynu.

Nadto Delegat Rządu udekorował też dwóch innych zasłużonych rodaków: Wacław Zatorski, Akowiec, za swą pracę społeczną otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi — a pan Antoni Kowalik, pracownik Skarbu Narodowego, za swą długoletnią pracę społeczną otrzymał Złoty Krzyż Zasługi.

Po gromkim odśpiewaniu przez ogół sali „Długo, długo niechaj żyją nam!" — Jasiński przemówił krótko, ale bardzo serdecznie, dziękując wszystkim za zaszczyt, jakiego doznał. A potem coraz więcej mocniejszych trunków na stołach biesiadników i coraz tłoczniej w barze Klubu Polskiego, podczas gdy w sali głównej rozpoczęto zabawę taneczną, trwającą do północy.

Wieczór ów był rzadką uroczystością, manifestacją patriotyzmu i serdecznej wspólnoty. Niestety, odbył się w piątek, toteż poczta australijska już nie znalazła czasu na doręczenie organizatorom — depeszy z Paryża, zredagowanej w polszczyźnie:

PRZYŁĄCZAMY SIĘ DO UCZCZENIA

Jasiński dziś jest podopiecznym „The Royal Blind Society". Wskutek atrofii siatkówek oczu ma ograniczoną swobodę ruchów, toteż w czasie uroczystości opiekowała się nim Ewa Arterówna w mundurku harcerskim, córeczka Mirosława Artera, właściciela polskiej drukarni „Tatra Press" w Sydney. Poetę przedstawił gościom prezes zarządu Koła AK, niezmordowany Marian Bruszewski, który następnie wygłosił mowę pochwalną na cześć Jasińskiego, podkreślając jego osiągnięcia i nagrody literackie (m.in. doroczną, tzw. akowską nagrodę za r. 1957, z decyzji jury londyńskiego Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie, o której ówczesny jego prezes, prof. Tymon Terlecki, wyraził się przy tej okazji, iż jest to najpiękniejsza z nagród oddanych przez społeczeństwo do dyspozycji Związku Pisarzy).

Wspomniawszy o przedwojennej twórczości Jasińskiego jako poety morza, mówca podkreślił przede wszystkim jego utwory powstańcze, zwłaszcza słynny, dumny wiersz „Żądamy amunicji", który dotarł na Zachód na fali radiostacji AK „Błyskawica" i już podczas Powstania zyskał kilka przekładów na języki obce, oraz tragicznie gorzką, piekącą „Pieśń o Powstaniu".

Wprawdzie Armia Krajowa miała innych, wspaniałych poetów, takich jak Krahelska, Gajcy i zwłaszcza Baczyński (który, gdyby dożył, stałby się nowym Słowackim), ale kula wroga zgasiła im życie w pierwszych dniach walki. I stało się zaszczytnym losem Jasińskiego, iż śmierć go oszczędziła, by mógł swymi wierszami — pisanymi pod bombami, w piekle pożogi i zniszczenia — zagrzewać powstańców do boju.

Uwypuklił też mówca żołnierską postawę Jasińskiego w ogniu walki: jego udział w kampanii wrześniowej, ranę od bomby lotniczej, łagier sowiecki, ucieczkę z niewoli, i wreszcie — już w Armii Krajowej — gdy wysłany został jako kurier do Serbii, skąd wrócił do Warszawy w sam czas na udział w Powstaniu, przydzielony do ekipy radiostacji AK „Błyskawica", ciągle przenoszonej z miejsca na miejsce, bo wciąż wykrywanej radiogoniometrią wroga i bombardowanej bez przerwy.

Za swą bojową postawę podczas nalotu na PKO, Jasiński w roku 1949 otrzymał w Londynie Krzyż Walecznych, a w roku następnym, za całość swej twórczości poety-żołnierza w ogniu walki, Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami.

Po przemowie Mariana Bruszewskiego, w następnym punkcie programu bankietu usłyszano długą „Pieśń o Powstaniu" Jasińskiego, w pięknej dramatycznej recytacji pani Magdy Kaden, artystki scen polskich przedwojennej Warszawy — oraz kilka pieśni akowskich, odśpiewanych przez panią Danutę Mierzwicką (przy akompaniamencie pani Nowickiej). I już cała sala rozkołysała się śpiewem, wszystkich ogarnęło poczucie serdecznej wspólnoty, łzy widniały w niejednych oczach. A gdy przebrzmiała melodia ostatniej piosenki, nieoceniony Marian Bruszewski huknął echem pamiętnego okrzyku Jasińskiego w PKO: „Niech żyje Polska! Wstać!" — i cała sala zerwała się na nogi, w spontanicznej owacji dla Poety.

Kulminacją wieczoru jednak było przypięcie Jasińskiemu jego bojowych orderów — Krzyża Walecznych i Srebrnego Krzyża Zasługi z Mieczami — których podjęcia w Londynie zaniedbał przed laty. Dekoracji dokonał Delegat Rządu Rzeczpospolitej na stan NPW, zresztą też Akowiec i przyjaciel Poety, Emil Niemiec-Polaczek, który mu ordery te sam niedawno przywiózł osobiście z Londynu.

Nadto Delegat Rządu udekorował też dwóch innych zasłużonych rodaków: Wacław Zatorski, Akowiec, za swą pracę społeczną otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi — a pan Antoni Kowalik, pracownik Skarbu Narodowego, za swą długoletnią pracę społeczną otrzymał Złoty Krzyż Zasługi.

Po gromkim odśpiewaniu przez ogół sali „Długo, długo niechaj żyją nam!" — Jasiński przemówił krótko, ale bardzo serdecznie, dziękując wszystkim za zaszczyt, jakiego doznał. A potem coraz więcej mocniejszych trunków na stołach biesiadników i coraz tłoczniej w barze Klubu Polskiego, podczas gdy w sali głównej rozpoczęto zabawę taneczną, trwającą do północy.

Wieczór ów był rzadką uroczystością, manifestacją patriotyzmu i serdecznej wspólnoty. Niestety, odbył się w piątek, toteż poczta australijska już nie znalazła czasu na doręczenie organizatorom — depeszy z Paryża, zredagowanej w polszczyźnie:

PRZYŁĄCZAMY SIĘ DO UCZCZENIA ZBIGNIEWA JASIŃSKIEGO, POETY POWSTANIA WARSZAWSKIEGO, CZŁOWIEKA O BEZKOMPROMISOWEJ POSTAWIE MORALNEJ, PATRIOTYCZNEJ.

REDAKCJA KULTURY

Nr 1384, 8th October, 1972

Nasi autorzy



Zdjęcie z r. 1944

ZBIGNIEW JASIŃSKI według własnego określenia jest „warszawsko-gdyńskim poznaniakiem poronionym w Łodzi" w r. 1908. Lata 1914/1918 spędził z ojcem zesłańcem nad Wiatką i w Charkowie. Po powrocie do Polski był — jak wyznaje — wyrzucany kolejno z tuzina szkół, w rezultacie więc — flota handlowa i Marynarka Wojenna (do r. 1931). Strzaskany staw łokciowy i „kategoria D", a zatem Wyższa Szkoła Dziennikarska w Warszawie (1931/1934). Praca w wydziale prasowym Ligi Morskiej i Kolonialnej i Instytutu Bałtyckiego w Gdyni (1933/1938). Kilka miesięcy spędził w Senegalu i Gwinei, a po powrocie do Polski — zaciąg do Ochotniczego Korpusu Czechosłowackiego gen. Lwa Prchali. Ranny, został gościem sowieckiego łagru pod Kurskiem; przekazany Niemcom, zbiegł z transportu. Od r. 1940 żołnierz AK, w r. 1943 na rozkaz AK wykonuje zadanie specjalne w Jugosławii, w tymże roku — gość Niemców w kopalni miedzi w Serbii, w r. 1944 znów w Warszawie, żołnierz powstania w zespole radiostacji „Błyskawica". Po kapitulacji — gość oflagu w Sandbostel, a po „liberacji" — oficer polskiej Marynarki Wojennej w Anglii. Od r. 1952 przebywa w Australii.

Przed wojną ogłosił dwa zbiory wierszy morskich (1931 i 1936), antologię „Morze w poezji polskiej" (1937), powieść „Biczman" (w odcinkach „Ilustrowanego Kuriera Codziennego", 1937), szereg nowel i ok. setki artykułów o sprawach morskich (m.in. „Głębie i płycizny marynistyki" w „Wiadomościach Literackich", 1937). Miesięcznikom poetyckim — takim jak „Kamena" w Chełmie Lubelskim i „Okolica Poetów" w Ostrzeszowie Wielkopolskim — montował specjalne numery „morskie". W miesięczniku Akademickim Związku Morskiego „Szkwał" prowadził stały dział p.t. „Morze w literaturze pięknej", redagował nadto ścienną „Gazetkę Morską" dla młodzieży szkolnej.

Podczas powstania warszawskiego dał się poznać cyklem wierszy żołnierskich, wśród nich głośnym „Żądamy amunicji" (przełożonym na obce języki), oraz „Pieśnią o Powstaniu", którą później w r. 1957 — po wspaniałej interpretacji scenicznej w wykonaniu Lidii Próchni

ZBIGNIEW JASIŃSKI według własnego określenia jest „warszawsko-gdyńskim poznaniakiem poronionym w Łodzi" w r. 1908. Lata 1914/1918 spędził z ojcem zesłańcem nad Wiatką i w Charkowie. Po powrocie do Polski był — jak wyznaje — wyrzucany kolejno z tuzina szkół, w rezultacie więc — flota handlowa i Marynarka Wojenna (do r. 1931). Strzaskany staw łokciowy i „kategoria D", a zatem Wyższa Szkoła Dziennikarska w Warszawie (1931/1934). Praca w wydziale prasowym Ligi Morskiej i Kolonialnej i Instytutu Bałtyckiego w Gdyni (1933/1938). Kilka miesięcy spędził w Senegalu i Gwinei, a po powrocie do Polski — zaciąg do Ochotniczego Korpusu Czechosłowackiego gen. Lwa Prchali. Ranny, został gościem sowieckiego łagru pod Kurskiem; przekazany Niemcom, zbiegł z transportu. Od r. 1940 żołnierz AK, w r. 1943 na rozkaz AK wykonuje zadanie specjalne w Jugosławii, w tymże roku — gość Niemców w kopalni miedzi w Serbii, w r. 1944 znów w Warszawie, żołnierz powstania w zespole radiostacji „Błyskawica". Po kapitulacji — gość oflagu w Sandbostel, a po „liberacji" — oficer polskiej Marynarki Wojennej w Anglii. Od r. 1952 przebywa w Australii.

Przed wojną ogłosił dwa zbiory wierszy morskich (1931 i 1936), antologię „Morze w poezji polskiej" (1937), powieść „Biczman" (w odcinkach „Ilustrowanego Kuriera Codziennego", 1937), szereg nowel i ok. setki artykułów o sprawach morskich (m.in. „Głębie i płycizny marynistyki" w „Wiadomościach Literackich", 1937). Miesięcznikom poetyckim — takim jak „Kamena" w Chełmie Lubelskim i „Okolica Poetów" w Ostrzeszowie Wielkopolskim — montował specjalne numery „morskie". W miesięczniku Akademickim Związku Morskiego „Szkwał" prowadził stały dział p.t. „Morze w literaturze pięknej", redagował nadto ścienną „Gazetkę Morską" dla młodzieży szkolnej.

Podczas powstania warszawskiego dał się poznać cyklem wierszy żołnierskich, wśród nich głośnym „Żądamy amunicji" (przełożonym na obce języki), oraz „Pieśnią o Powstaniu", którą później w r. 1957 — po wspaniałej interpretacji scenicznej w wykonaniu Lidii Próchnickiej podczas objazdu Teatru Ossetyńskiego po Stanach Zjednoczonych i Kanadzie — wydano tam w formie książki nakładem Przyjaciół Teatru. Za działalność w latach konspiracji, jury Związku Pisarzy na Obczyźnie przyznało mu nagrodę „akowską".

Po wojnie ogłosił kilkanaście opowiadań i impresji (m.in. w „Wiadomościach" i paryskiej „Kulturze"), słuchowisko radiowe „Rzecz o korkach i piórkach", dłuższą nowelę „Godzina spóźnionych" (w odcinkach „Dziennika Polskiego", Londyn) oraz szereg artykułów w prasie polskiej w Australii, głównie o bolączkach tamtejszej emigracji.